II Niedziela okresu zwykłego (B)

Tekst Ewangelii (*J* 1,35-42): Nazajutrz Jan znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: «Oto Baranek Boży». Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrzawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: «Czego szukacie?» Oni powiedzieli do Niego: «Rabbi! - to znaczy: Nauczycielu - gdzie mieszkasz?» Odpowiedział im: «Chodźcie, a zobaczycie». Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej. Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: «Znaleźliśmy Mesjasza» - to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrzawszy na niego rzekł: «Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz nazywał się Kefas» - to znaczy: Piotr.

«Rabbi — to znaczy "Nauczycielu"— gdzie mieszkasz?»

Rev. D. Lluís RAVENTÓS i Artés
(Tarragona, Hiszpania)

Dzisiaj obserwujemy Jezusa idącego wzdłuż Jordanu: to Chrystus idzie! Było pewnie około czwartej po południu, kiedy, widząc dwóch chłopców idących za Nim, odwrócił się, by zapytać: «Czego szukacie? » (J 1,38). A oni, zaskoczoneni pytaniem, odpowiedzieli: «Rabbi! - to znaczy: Nauczycielu - gdzie mieszkasz?(...) 'Chodźcie, a zobaczycie'» (J 1,39).

Ja też idę za Jezusem, ale... czego chcę? czego szukam? To On mnie o to pyta: «Naprawdę, czego chcesz?». Och, gdybym miał wystarczająco odwagi, by powiedzieć: «Ciebie szukam Jezu», na pewno bym Go znalazł, «albowiem każdy, (...) kto szuka, znajduje» (Mt 7,8). Ale jestem zbytnim tchórzem i odpowiadam słowami, które mnie zbytnio nie zobowiązują: «gdzie mieszkasz?». Jezus nie zadowala się moją odpowiedzią, dobrze wie, że to nie wielu słów potrzebuję, tylko przyjaciela, Przyjaciela: On dlatego mówi mi: «Chodź, a zobaczysz», «Chodźcie, a zobaczycie».

Jan i Andrzej, obaj młodzi rybacy, poszli z Nim, «zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego» (J 1,39). Rozentuzjazmowany spotkaniem Jan napisze: «łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa» (J 1,17b). A Andrzej? Pobiegnie po swego brata, żeby powiadomić go: «Znaleźliśmy Mesjasza» (J 1,41). «I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrzawszy na niego rzekł: 'Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz nazywał się Kefas' - to znaczy: "Piotr"» (J 1,42).

Skała! Szymon? Żaden z nich nie jest przygotowany, aby zrozumieć te słowa. Nie wiedzą, że Jezus

przyszedł, aby wznieść Swój Kościół z żywych kamieni. On już wybrał dwa pierwsze bloki, Jana i Andrzeja, i zaplanował, że Szymon będzie skałą, na której wesprze się cała budowla.

I, zanim wstąpi do Ojca, odpowie nam na pytanie: «Rabbi, gdzie mieszkasz?». Błogosławiąc Swój Kościół powie: «A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28,20).